



DBALNIA MODEL INNOWACJI SPOŁECZNEJ

1. Do kogo jest skierowana innowacja, kto jest jej odbiorcą?

Innowacja jest skierowana do trzech grup odbiorców:

1. Mieszkające w Warszawie i okolicach uchodźczynie – głównie z Czechenii.
2. Polskie rodziny potrzebujące wsparcia wychowawczego w opiece nad zależnym członkiem rodziny lub innej formy pomocy w domu.

2. Na jaki problem społeczny odpowiada innowacja społeczna?

Innowacja odpowiada na potrzeby dwóch głównych grup docelowych.

1. W Polsce przebywa liczna grupa uchodźczyń z Czechenii, są to głównie samotne matki z kilkorgiem dzieci, które uciekły przed prześladowaniami politycznymi lub przemocą domową i w Polsce ubiegają się o status uchodźcy lub inną formę ochrony międzynarodowej. Procedura rozpatrywania ich wniosków trwa średnio 14,5 miesiąca, ale są osoby czekające latami na decyzję. W tym czasie tylko niektóre mogą podjąć normalne zatrudnienie ale nawet te, które mogą szukać legalnej pracy mają kłopoty z jej znalezieniem. Szukając pracy stykają się z różnymi uprzedzeniami, zwłaszcza te kobiety, które ubierają się i żyją najbardziej tradycyjnie. Wiele z nich nie może sobie pozwolić na opuszczenie ośrodka dla uchodźców, bo środki jakie otrzymują od państwa na przeżycie poza ośrodkiem nie pozwalają nawet na wynajęcie małego mieszkania. Większość chciałaby pracować, bo nie mając żadnej pracy są skazane na ośrodek mieszczący się na uboczu, z dala od świata i bez żadnych możliwości integrowania się ze społeczeństwem. Każdy kolejny rok przebywania w takim getcie tylko pogłębia podziały, do których z czasem dochodzi rosnąca przepaść między matkami a dziećmi, które mają dużo więcej możliwości, uczą się języka, nawiązują znajomości. Ale i tak wychowywane przez samotne matki niemające wystarczających kompetencji językowych, żeby choćby pomóc w lekcjach, odstają od rówieśników i dziedziczą bezradność. Problem ten dotyczy wszystkich przebywających w Polsce uchodźców, jest bowiem systemowy. Nawet mieszkające w Polsce kilka lat uchodźczynie mają problem ze znalezieniem pracy i odnalezieniem się w Polsce. Z uwagi na zazwyczaj brak wykształcenia, nieznaną języka, odmienność kulturową i nieumiejętność odnalezienia się w polskiej rzeczywistości są skazane na pracę najgorzej płatną, choć wiele z nich ma naturalne kompetencje do opieki nad osobami niesamodzielnymi i odnalazłaby się w takim zajęciu.
2. Polskie rodziny opiekujące się osobami zależnymi, a także osoby niesamodzielne z powodu wieku, niepełnosprawności lub choroby potrzebują doraźnego wsparcia wychowawczego lub stałego wyręczenia w opiece. Zazwyczaj korzystają z pomocy opiekunek z Ukrainy, ale nie każdą rodzinę stać na pomoc imigrantki, która szybko odnajduje się na rynku pracy i rosną jej finansowe oczekiwania. Dla takich rodzin pomoc dużo mniej wymagających uchodźczyń z Czechenii może być jedynym wyjściem, korzystnym także dlatego, że dla wspomnianych wcześniej samotnych czecheńskich matek każda praca to dosłownie być albo nie być jej rodziny. Jeśli będą dobrze traktowane, będą bardzo lojalne, także dlatego, że one nie mają już dokąd wracać, ani gdzie uciec.





3. Jak działa innowacja?

„Dbalnia - pomagamy potrzebującym się spotkać” - tak brzmi motto Dbalni, która kojarzy czecheńskie uchodźczynie z polskimi rodzinami potrzebującymi różnego rodzaju wsparcia, doraźnego lub stałego. Może to być stała opieka nad osobą starszą, samotną, chorą (towarzyszenie, gotowanie, pomoc w domu, chodzenie na spacer), może też być doraźna pomoc w bieżących sprawach (sprzątanie, upieczenie ciasta na rodzinne wydarzenie, opieka nad dzieckiem). Dbalnia współpracuje z niewielką grupą czecheńskich uchodźczyń, są to zawsze osoby w różny sposób zweryfikowane długą znajomością lub dotychczasowym doświadczeniem. Każda osoba potrzebująca wsparcia i gotowa skorzystać z pomocy świadczonej przez czecheńskie uchodźczynie może wypełnić internetowy [formularz zgłoszeniowy](#), po którym skontaktujemy się z nią, aby dłużej porozmawiać o oczekiwaniach i możliwościach. Na podstawie takiej rozmowy postaramy się znaleźć pani (lub pana, bo mamy też mężczyzn), która podejmie się wyznaczonego zadania. Innowatorka zawsze towarzyszy w spotkaniach zapoznawczych, oraz jest do dyspozycji przez cały czas korzystania z Dbalni, służąc pomocą gdy trzeba będzie pośredniczyć w porozumieniu się czy po prostu przegadać jakiś problem. Od rodziny korzystającej ze wsparcia Dbalni oczekujemy odwzajemnienia się Opiekunce - dla każdej z nich najbardziej pilną potrzebą są oczywiście pieniądze, ale w grę wchodzi także inne formy pomocy. Zależy nam, żeby obie strony poczuły się zaopiekowane, dla obu grup Dbalnia ma być okazją do zrealizowania ważnych dla nich potrzeb, z poczuciem, że korzystając z czyjejs pomocy pomaga się także osobie, od której się ją otrzymuje. Jeśli rodziny nie stać na odwzajemnienie się Opiekunce, może skorzystać z dofinansowania przez Dbalnię, która stara się pozyskać dodatkowe środki z crowdfundingu.

4. Jaką Waszym zdaniem zmianę wywołała innowacja?

pozytywny wpływ Dbalni był istotniejszy dla czecheńskich uchodźczyń niż dla polskich odbiorców usług Dbalni. Większość osób korzystających z Dbalni skorzystała z usług, które już są na rynku i mogłyby skorzystać z nich także poza Dbalnią, na przykład zatrudniając imigrantkę z Ukrainy czy Polkę. Natomiast dla czecheńskich uchodźczyń zaangażowanych w Dbalnię właściwie każda praca jest alternatywą do braku pracy, każdy zarobiony pieniądź alternatywą do problemów finansowych. Po fazie testowania chcę zmienić trochę charakter Dbalni, żeby większy udział w niej miały długoterminowe usługi wytchnieniowe, oraz zachęcić więcej osób do skorzystania ze wsparcia darmowego, dofinansowanego z crowdfundingu Dbalni, który również planuję rozwijać. Mam też nadzieję, że rozwinie się oferta, na którą do tej pory nie zgłoszono zapotrzebowania - zwykłego





towarzyszenia osobom samotnym, porozmawiania z nimi bez świadczenia żadnej konkretnej pracy. Takie zapotrzebowanie zgłosił Ośrodek Pomocy Społecznej na Targówku, który kieruje do samotnych starszych osób płatne opiekunki świadczące pomoc, ale uważa, że jest duże zapotrzebowanie na zwykłą rozmowę. Z racji bliskości Domu Samotnej Matki na Targówku, w którym mieszkają czeczeńskie uchodźczynie, może się to sprawdzić.

5. Jakie mogą być koszty stałe (finansowe, rzeczowe, osobowe) funkcjonowania innowacji i/lub kolejnych jej wdrożeń?

Na obecnym etapie wdrażania innowacji nie przewiduję znaczących kosztów stałych, jeśli utrzymana zostanie formuła zbliżona do tej testowanej. Koszty pośrednie funkcjonowania Dbalni w formie organizacji pozarządowej powinny być minimalne i ograniczać się do kosztów obsługi księgowej oraz obowiązkowych opłat, na przykład sądowych, nie ma natomiast konieczności wynajmowania biura, zakupu sprzętu, zatrudnienia personelu administracyjnego. Rozpoczynając testowanie innowacji zakładałam swoje zaangażowanie wolontariackie po fazie testowania, jest to spójne z tym czym się - także wolontariacko - zajmowałam przed rozpoczęciem innowacji. Jestem gotowa zaangażować się pro bono w wymiarze czasowym niezbędnym do jej dalszej realizacji. Choć sama innowacja w obecnym kształcie nie wiąże się z kosztami stałymi, bardzo potrzebne byłoby wsparcie promocyjne w kolejnych etapach, bo to jest aspekt, z którym sobie nie poradziłam w fazie testowania i nie mam tu kompetencji, a zapewne będzie kluczowy dla pozyskiwania dodatkowego wsparcia z ofiarności publicznej (crowdfunding) pozwalającego sfinansować usługi osobom najbardziej potrzebującym.

6. Jakie elementy okazały się kluczowe dla wdrożenia innowacji?

Dbalnia zakłada świadczenie usług wychowawczych oraz innych form wsparcia polskich rodzin przez czeczeńskie uchodźczynie. Wymyśliłam ją obserwując przez wiele miesięcy jak grupa czeczeńskich uchodźczyń skupionych wokół nieformalnej inicjatywy „Dzieci z Dworca Brześć” regularnie jeździ do Domu Seniora w podwarszawskiej Radości, umilając jego rezydentkom ostatnie lata, a często miesiące życia swoją ciepłą obecnością. Znając dobrze sytuację czeczeńskich uchodźczyń, w pomoc którym jestem zaangażowana od dwóch lat, i wiedząc jak poważnym problemem społecznym staje się postępujące starzenie społeczeństwa oraz brak systemowego wsparcia dla osób najbardziej potrzebujących opieki, chciałam sprawdzić czy problemy i potrzeby obu tych grup można połączyć tak, żeby każda z takiej relacji skorzystała. Dbalnia polega na spotykaniu chcącej pomagać czeczeńskiej mamy i potrzebującej pomocy osoby, przy założeniu, że relacja ta może być obustronnie korzystna.





Planując podobnego rodzaju działania, w których chcemy namówić polskie rodziny, żeby zamiast zatrudniania imigrantki z Ukrainy zechciały otworzyć się na muzułmańską uchodźczynię z Czeczenii, trzeba bardzo dużo uwagi poświęcić ograniczeniom samych kandydatek na opiekunki, których znaczenia ja nie doceniłam. Czeczeńskie uchodźczynie mają ogromne potrzeby i są chętne do pracy, ale dużo łatwiej im przychodzi praca fizyczna - na przykład sprzątanie - nie wymaga ani przygotowania, ani znajomości języka, nie jest też emocjonalnie angażująca. Dodatkowo, czeczeńskie uchodźczynie z powodów kulturowych nie mogą wykonywać czynności wymagających kontaktu fizycznego z mężczyzną (przy czym za mężczyznę jest uważany także 14-letni chłopiec, którego upośledzenie sprawia, że umysłowo jest na poziomie kilkuletniego dziecka), a często nawet przebywać z nim w mieszkaniu pod nieobecność innej osoby. Większość uchodźczyń ma też problemy z językiem polskim na podstawowym poziomie, nawet te, które nasz język rozumieją mają kłopoty z komunikowaniem się. Tego rodzaju ograniczenia mocno zawężają listę zadań jakie mogą wykonywać, wykluczając z niej takie, które wymagają szczególnego podejścia - na przykład opieka nad dzieckiem pod nieobecność rodziców, czy przejęcie opieki nad osobą poważnie chorą. Towarzyszenie osobie starszej też jest problemem w przypadku niemożności komunikowania się. Wprowadzenie czeczeńskiej uchodźczynie do polskiej rodziny jest procesem czasochłonnym i wymagającym ogromnego kredytu zaufania od obu stron.

7. Kto za tym stoi?

Katarzyna Sadło tel. 698 606 003

katarzyna@projekciarnia.pl

www.dbalnia.pl

